

podmiotową. Jak widać, opracowanie każdego pisarza składa się z bibliografii, literatury jaka po nim pozostała oraz bibliografii podmiotowej.

J. Mandziuk korzystał jako ze źródeł ze *Słownika polskich teologów katolickich* (do roku 1980) i z archiwaliów diecezji. Biogramy duchownych żyjących zostały przejrane przez zainteresowanych. Błędy, jakie zostały zauważone przez J. Mandziuka w biogramach już drukowanych, zostały poprawione.

Autor *Słownika księży pisarzy archidiecezji wrocławskiej* uchronił z całą pewnością przed zapomnieniem wiele faktów z działalności duszpasterskiej, społecznej oraz pisarskiej duchowieństwa dolnośląskiego. Tym samym dał dobry przykład innym diecezjom polskim. Szkoda jednak, że nie utrwalił on dorobku księży, zwłaszcza pracujących w Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu, którzy pochodzili, czy pochodzą z innych diecezji i pracowali albo pracują kilkadziesiąt lat, a których spuścizna pisarska jest często znaczna.

Ks Jan Kowalski

Janusz Mariański, Religia i Kościół między tradycją i ponowoczesnością. Studium socjologiczne. Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 1997, ss. 370

Prof. dr hab. Janusz Mariański jest absolwentem Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku oraz Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Obecnie kieruje katedrą Socjologii Moralności na Wydziale Nauk Społecznych KUL. Jest autorem licznych publikacji, wśród których znajdują się prace oparte na autorskich badaniach empirycznych (m.in.: *Dynamika przemian religijności wiejskiej w rejonie płockim w warunkach industrializacji*. Poznań-Warszawa 1984; *Kondycja religijna i moralna młodych Polaków*. Kraków 1991; *Wartości religijne i moralne młodych Polaków*. Warszawa 1991; *Etos pracy bezrobotnych*. Lublin 1994; *Młodzież między tradycją a ponowoczesnością. Wartości moralne w świadomości maturzystów*. Lublin 1995, jak również studia teoretyczne dotyczące zjawisk religijności (*Religijność w procesie przemian. Szkice socjologiczne*. Warszawa 1991; *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym. Polska lat dziewięćdziesiątych*. Lublin 1993), i moralności (*Moralność w procesie przemian. Szkice socjologiczne*. Warszawa 1990; *Kościół a współczesne problemy społeczno-moralne. Kwestie wybrane*. Lublin 1992) oraz podręcznik z zakresu socjologii moralności (*Wprowadzenie do socjologii moralności*. Lublin 1989). Ogółem w swoim dorobku posiada 19 książek i ponad 400 artykułów dotyczących socjologii moralności, socjologii religii i katolickiej nauki społecznej. Najnowsza publikacja jest poświęcona szczegółowej analizie sytuacji „przejścia” religii i Kościoła z fazy tradycji do ponowoczesności.

Religia i Kościół między tradycją i ponowoczesnością to nowatorska na terenie polskiej socjologii próba ukazania socjologicznych aspektów sytuacji religii i Kościołów chrześcijańskich (zwłaszcza katolickiego i protestanckiego) w gwałtownie zmieniających się warunkach społeczno-kulturowych. Nowa „postać” społeczeństw tzw. wysoko uprzemysłowionych, określanych przez różnych autorów m. in. jako „społeczeństwo doznań” (G. Schulze), „społeczeństwo ryzyka” (U. Beck), czy „społeczeństwo przemian wartości” (H. Klages), stawia przed religią i Kościołem nowe

wyzwania. Abstrahując od adekwatności poszczególnych modeli współczesnego społeczeństwa, można zauważyć zgodność większości autorów co do jednego faktu. Żyjemy, czy raczej zbliżamy się do epoki ponowoczesnej. Opis społeczeństwa, aktualny jeszcze przed 30-tu laty, dzisiaj wydaje się nie oddający rzeczywistości. Rozwój tego, co społeczne, opuścił stan określany mianem tradycji i podąża ku czemuś, czego wyraźnych kształtów nie da się jeszcze do końca przewidzieć.

Zarysowują się jednak pierwsze kontury naznaczone przez dyferencjację społeczną, deinstytucjonalizację, społeczno-kulturowy pluralizm, oraz daleko idącą indywidualizację. W nowym społeczeństwie ponowoczesnym postulat powściągliwości zamienia się w projekt używania życia, gotowość do dopasowania się w postawę nonkonformistyczną, samoopanowanie w program maksymalnego zaspokojenia emocjonalnego, podporządkowanie się w autonomię, porządek w spontaniczność. W miejsce obowiązkowości pojawia się chęć braku posiadania jakichkolwiek zobowiązań. Samorealizację, kreatywność, krytycyzm wobec autorytetów ceni się bardziej niż dyscyplinę, posłuszeństwo, czy pilność.

Wyłania się zatem z tego poniekąd nowy człowiek, człowiek epoki ponowoczesnej, z nowymi priorytetami, wartościami, ale również z potrzebami religijnymi. Jaka jest zatem obecna sytuacja Kościoła w kontekście tych gwałtownych przemian? W jaki sposób Kościół mógłby podjąć krytyczno-konstruktywny dialog z nową epoką „post”? I w końcu, czy ponowoczesny człowiek może nadal realizować swoje potrzeby religijne w Kościele? Są to pytania, na które odpowiedzi należy pilnie poszukiwać. Znaczący wkład w to wnosi książka *Religia i Kościół między tradycją i ponowoczesnością*.

Za punkt wyjścia tej pracy można uznać, jak się wydaje, krytykę teorii globalnej sekularyzacji. Koncepcja ta głosi, że rozwój nowoczesności wiąże się bezwzględnie z postępującą sekularyzacją. Im dalej posuwa się modernizacja społeczna, tym bardziej następuje zeświecczenie społeczeństwa. Rozwój ten posiada charakter linearny, można zatem przewidzieć, że w stadium ponowoczesnym religia zaniknie, tracąc całkowicie swoje znaczenie w odniesieniu do jednostki, jak i społeczeństwa. Racjonalne wyjaśnienie rzeczywistości, utrata mocy stwierdzania zasad moralnych, brak wpływu na władzę polityczną, postępujący proces zróżnicowania funkcjonalnego społeczeństwa, indywidualizm, i w końcu powstanie państw dobrobytu odbiorą religii i Kościołom rację istnienia. Sukces tezy sekularyzacyjnej okazał się jednak częściowym. Wprawdzie zgodnie z przewidywaniami zwolenników tej koncepcji liczba członków Kościołów, zwłaszcza tych, którzy prawd wiary i zasad moralnych nie traktują wybiórczo, nadal się zmniejsza. Jednakże nie oznacza to zaniku potrzeby wiary, która wyraża się we wzroście zjawiska religijności pozainstytucjonalnej i nieokreślonej, w powstaniu nowych ruchów chrześcijańskich, pozachrześcijańskich, synkretycznych, kultystycznych itp.

Główną ich cechą jest pozakościelność, opozycyjność wobec religii oficjalnych i instytucjonalnych oraz związanej z nimi kultury. Religia zatem nie tyle zanika, co traci na charakterze społecznym, a zyskuje na indywidualnym. Do tego zauważalnego renesansu indywidualnej religijności przyczyniła się epoka nowoczesności, która zakwestionowała porządek wartości, obejmujący całościowo życie jednostki i udzielający jej dotychczas sensu życia. Człowiek nie poradził sobie z rolą „twórcy sensu”, a oferowana mu możliwość określania dobra i zła, w sytuacji braku jasnych kryteriów wyboru, stała się bardziej kłopotem, niż przywilejem. Zmuszony do ciągłego wyboru,

nie mając już do dyspozycji stałych odniesień, zatęsknił za sacrum, za „zaczerowaniem” świata, za jego jednością, za czymś, co mogłoby ofiarować mu sens życia.

Przyczyniło się to wszystko do powstania czegoś, co bywa nazywane religijnością postmodernistyczną. Jakkolwiek dokładne zdefiniowanie tego zjawiska nie jest jeszcze możliwe, to jednak można się pokusić o wyróżnienie jego kilku charakterystycznych cech. Bez wątpienia religijność postmodernistyczna to jeszcze nieukształtowana do końca forma religijności pozakościelnej, w której nie ma wyraźnych odniesień transcendentnych, a sacrum jest nieokreślone. Decydujące są indywidualne preferencje, a nie prawda obiektywna. Liczy się zwłaszcza teraźniejszość, a nie mglista przyszłość. Religijność postmodernistyczna silnie naznaczona indywidualizmem i subiektywizmem nie może oprzeć się zmianom warunków społeczno-kulturowych i przekształca się wraz z nimi. Dopasowanie się nie jest trudne, bowiem religijność ta opiera się na przeżyciu, doznaniu emocjonalnym, a nie na dogmatach wiary. Stąd też pojawia się niechęć i krytycyzm wobec instytucji kościelnych, reprezentujących stałą hierarchię wartości i wynikające z niej normy, gdzie podstawy wiary nie mogą być przedmiotem wyboru. Wskutek tego *„wiara przeżywana jako relacja do osobowego Boga, do Chrystusa jako powszechnego pośrednika zbawienia i do Kościoła jako sakramentalnej wspólnoty w wierze jest dla wielu współczesnych w praktyce nieosiągalna”* (s. 316).

Religijność postmodernistyczna wywiera także znaczący wpływ na tych, którzy pozostają nadal członkami Kościoła. Uwidacznia się to w wybiórczych postawach wobec prawd wiary lub przyjmowaniu elementów innych systemów religijnych. Również pluralizm społeczno-kulturowy charakterystyczny dla ponowoczesności przenika na teren Kościoła, gdzie powstają nowego rodzaju ruchy i nurty ideowe.

Jaką postawę Kościół powinien przyjąć wobec narastających zjawisk nowej epoki ponowoczesnej i związanej z nią formą religijności? Niewątpliwie strategia „dostosowania się do rynku” nie może być zaakceptowana. Przyjęcie przez Kościół roli usługodawcy oznaczałoby zaprzeczenie jego misji, bowiem sprawy doktrynalne, dogmaty wiary i wynikający z nich porządek etyczny nie mogą być kształtowane przez opinię publiczną. Dostosowanie ideałów etycznych do panującej w społeczeństwie „średniej zachowań” oznaczałoby rozpad porządku moralnego. Z drugiej zaś strony odrzucenie ponowoczesności oznaczałoby dla Kościoła wyobcowanie ze społeczeństwa. Stałby się on organizacją odpowiadającą na potrzeby religijne tych, którzy nie przystosowują się do „nowej” rzeczywistości i chcą tworzyć małe wspólnoty żyjące według tradycji. Kościół utraciłby swoje znaczenie i możliwość wywierania wpływu na społeczeństwo. W jednym, jak i w drugim przypadku możliwym scenariuszem byłby całkowity zanik Kościoła jako instytucji. „Kościół-usługodawca” mógłby nie wytrzymać silnej konkurencji na rynku światopoglądów, zaś „Kościółowi-opozycjoniście” mogłoby z czasem zabraknąć tych, którzy odczuwają jakąkolwiek nostalgię za tym, co tradycyjne.

Jakie rozwiązanie jest zatem możliwe? Wydaje się, że istnieje droga pośrednia pomiędzy dopasowaniem się do nowej rzeczywistości, a jej całkowitym zanegowaniem. Droga ta zakłada krytyczno-konstruktywny dialog z ponowoczesnością. Umożliwiłoby to Kościółowi z jednej strony dalszą ochronę najistotniejszych wartości, z drugiej zaś przyjęcie pozytywnych aspektów nowej epoki. Dialog ten przejawiałby się w powstaniu „Kościółu sektorów”, w którym znalazłoby się miejsce dla tych, którzy chcą pielęgnować tradycje jeszcze sprzed Soboru Watykańskiego II, jak również dla

tych, dla których kontakt z Kościołem stanowi wydarzenie okazyjne. Taki Kościół byłby miejscem spotkania ludzi przeżywających wiarę o odniesieniach kościelnych, jak też tych, którzy pragną żyć we wspólnotach, gdzie wiara i codzienność są traktowane jako całość.

Argumentem za takim rozwiązaniem jest również możliwość wykorzystania szansy, jaką niesie ze sobą ponowoczesna rzeczywistość. „*W nowych warunkach społeczno-kulturowych, gdzie zanikają dawne tradycyjno-społeczne uwarunkowania religijności, wiara przestaje być czymś, co można by określić jako oczywistość kulturową, tworzy się natomiast przestrzeń dla wiary osobowej. Wiara religijna w personalnym kształcie zakłada decyzje i wolny wybór. Zaakceptowanie indywidualności i wolności stwarza więc ważne przesłanki do pełnego przeżycia wiary chrześcijańskiej w sposób wolny i dojrzały, bez społecznego nacisku i tradycji*” (s. 249).

Najnowsza publikacja ks. Janusza Mariańskiego *Religia i Kościół między tradycją i ponowoczesnością* zasługuje bez wątpienia na najwyższą ocenę pod wieloma względami. Po pierwsze, każdy, kto sięgnie po tę właśnie pozycję, napotka obszerną prezentację teoretycznych koncepcji i rozważań socjologów, teologów i pastoralistów z krajów niemieckojęzycznych. Wśród nich można napotkać tak ważnych autorów, jak: H. Barz, U. Beck, P. L. Berger, K. Gabriel, F. X. Kaufmann, H. Klages, Th. Luckmann, N. Luhmann, G. Schulze, W. Welsch, czy P. M. Zulehner. Recenzowana książka jest systematyczną prezentacją szerokiej palety koncepcji teoretycznych, próbujących opisać nową rzeczywistość społeczną, zwaną ponowoczesnością. Lektura ta dostarcza także czytelnikowi przeglądu interesujących, odnoszących się do krajów europejskich, danych statystycznych, takich jak: religijna samoocena Europejczyków, praktyki religijne, zaufanie do instytucji Kościoła, akceptacja prawd wiary chrześcijańskiej, aprobaata poszczególnych norm moralnych, czy inne.

Istota jest także zawarta w książce krytyka tezy globalnej sekularyzacji na rzecz teorii indywidualizacji. Ta ostatnia znacznie lepiej służy jako podstawa wyjaśniania niektórych zjawisk charakterystycznych dla współczesnego społeczeństwa. Może także przyczynić się do lepszego zrozumienia przemian, jakie dokonują się obecnie w samych Kościołach. Nie chodzi przy tym, jak słusznie zauważa autor, aby tezę globalnej sekularyzacji zastępować tezą indywidualizacji, odrzucając tę pierwszą jako już nieużyteczny model opisu rzeczywistości. Obie mogą egzystować obok siebie, bowiem „*pluralizm teorii wydaje się lepszy niż eklektycznie dobrane elementy różnych teorii*” (s. 164). Takie ujęcie jest przejawem „zdrowej” postawy w nauce, która nie stara się kwestionować dorobku poprzedników, lecz wraz z nowymi osiągnięciami wykorzystać go do stworzenia doskonalszych narzędzi poznawczych.

Bardzo istotnym dokonaniem autora *Religii i Kościoła między tradycją i ponowoczesnością* wydaje się zakreślenie nowego programu socjologii religii. Jej nowe zadanie to badanie religijności pozakościelnej, w ramach nowego, obok instytucjonalnego i środowiskowego, osobowo-subiektywnego układu odniesienia. Wymaga to precyzyjnego zdefiniowania, a następnie zoperacjonalizowania pojęcia religijności pozakościelnej. Istotnym jest także postulat szerszego zastosowania w studiach empirycznych nad religijnością metod badań jakościowych, przy jednoczesnym doskonaleniu wystandaryzowanych technik badawczych.

Niewątpliwą zaletą książki jest próba nakreślenia zadań Kościoła wobec zmieniającej się rzeczywistości społeczno-kulturowej. Emanuje przy tym zasługująca na

uwagę postawa dialogu, nie mającego nic wspólnego z bezrefleksyjnym dopasowaniem się do nowych warunków, ani też z ich negacją i zwalczaniem. Propozycja krytyczno-konstruktywnego dialogu wydaje się stwarzać najlepsze szanse dla Kościoła w nowej epoce ponowoczesności.

Książka okazuje się ważna nie tylko dzięki zaprezentowanej perspektywie teoretycznej sytuacji Kościoła w ponowoczesności, ale także ze względu na zawarte w niej praktyczne wskazówki dla duszpasterzy, którzy muszą w codzienności zmagać się z przejawami nowej epoki. Nowy, dialogowo-partnerski styl zarządzania parafią, przewyższenie bierności wiernych na rzecz współuczestnictwa, powinny poprawić sytuację Kościoła w ponowoczesności.

Prof dr hab. Janusz Mariański swoją publikacją prezentującą doświadczenia Kościołów zachodnioeuropejskich ze spotkania z ponowoczesnością niejako uprzedza bieg wypadków, jaki może mieć miejsce także w Polsce. Postępująca modernizacja społeczna, pluralizacja życia społecznego, czy też pogłębiająca się indywidualizacja wywierają znaczący wpływ na religijność i postawy Polaków wobec Kościoła. Wprawdzie zgodnie ze statystykami ponad 90% społeczeństwa formalnie przynależy do Kościoła, to jednak pojawia się coraz więcej postaw wybiórczych wobec prawd wiary i wynikających z nich zasad moralnych, osób mających okazyny kontakt z Kościołem, czy też określanych często mianem „wierzący, ale niepraktykujący”. Zjawiska te stanowią wyraźny sygnał, że ponowoczesność w niektórych obszarach życia zaczyna być bliska także społeczeństwu polskiemu. *Religia i Kościół między tradycją i ponowoczesnością* może być podstawą dyskusji o tym, w jaki sposób Kościół w Polsce może przygotować się na zmiany rzeczywistości społeczno-kulturowej.

Zarzuty, jakie można postawić recenzowanej książce, mają znaczenie raczej drugorzędne. Zadanie socjologa to zwłaszcza opis i wyjaśnianie zjawisk w społeczeństwie. Jakkolwiek trudno jest socjologowi odmówić prawa do wyrażania oceny, to jednak powinna być ona ściśle odgraniczona od samego opisu rzeczywistości społecznej. Reguła ta, jak się wydaje, w *Religii i Kościele między tradycją i ponowoczesnością* nie do końca ma swoje zastosowanie. W kilku miejscach książki, zwłaszcza w rozdziale II i III, opis socjologiczny przeplatany jest prezentacją poglądów Kościoła, które ze swej natury mają charakter oceniający rzeczywistość. Podtytuł książki, który brzmi *Studium socjologiczne*, wskazuje na konieczność zaznaczenia granicy między opisem a oceną. Zostało to zrealizowane dopiero w drugiej części książki, w postaci oddzielnego paragrafu w rozdziale IV: „Kościół wobec przemian społecznych”.

Na zakończenie należałoby zwrócić uwagę na staranność, z jaką została książka wydana. Druk jest bardzo czytelny i przejrzysty, wszystkie cytaty oddzielone od tekstu autorskiego. Bardzo solidne klejenie książki i estetyczna okładka dopełniają całości.

Niewątpliwie książka *Religia i Kościół między tradycją i ponowoczesnością* zasługuje na najwyższe uznanie. Ukazuje szanse i niebezpieczeństwa dla religii i Kościoła, jakie niesie ze sobą ponowoczesność. Dlatego wydaje się ważną lekturą nie tylko dla tych, którzy z racji zainteresowań naukowych poświęcają uwagę religii, lecz również dla tych, którzy w swej działalności praktycznej spotykają się ze zjawiskami religijności i jej przemianami.

Grzegorz Adamczyk